CZĘŚĆ XXII. № 80. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{15}{27}$ PAŹDZIERNIKA.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1841, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Życzący nań prenumerować, proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{14}{26}$ *Października.*

— Przez reskrypta CESARSKIE z dnia 25 Lipca Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Pruskiego przy dworze Londyńskim baron *Bülow* mianowany kawalerem orderu Ś. Anny 1 klassy.—Ś. Stanisława 1 klassy, Rzeczywiści Radzcy Stanu, Dyrektorowie: kassy Zachowawczej *Howen*, kassy Pożyczkowej Petersburskiego Lombardu *Kuzmiński*, Moskiewskiej Zachowawczej *Gałubicki*.

— Przez rozkaz dzienny CRSARSKI z d. 8 b. m. Pułkownicy Inżenierów *Avreggio 1* mianowany budowniczym twierdzy Iwangorodskiej a *Kublicki* Członkiem Warszawskiego Budowniczego Komitetu.

— Przez dodatkowy rozkaz dzienny z dnia 7 b. m. N. CESARZ JMć raczył roskazać iżby pułk huzarów Xięcia Oranii przybrał na przyszłość nazwanie pułku huzarów *Króla Jmci Niderlandów*, a pułk grenadyerów Xięcia Następcy Oranii, *pułku grenadyerów Xięcia Oranii*.

Orenburg. P. Jenerał-adjutant Perowski ogłosił w Orenburgu co następuje, o przywróceniu stosunków z Chiwą.

«Obwieszczenie wydane 14 Listopada 1839 roku (*) objaśniło powody które skłoniły N. CESARZA JMCI do przedsięwzięcia wyprawy wojennej przeciw Chiwie. Ta wyprawa miała na celu zmuszenie Chiwińczyków siłą oręża do zadośćuczynienia słusznym żądaniom Rządu Cesarskiego; oswobodzenie jeńców Rossyjskich zatrzymywanych w Chiwie; położenie kresu łupieztwom i bezprawiom popełnionym na granicach Cesarstwa i zabezpieczenie na przyszłość od wszelkiego uszczerbku praw i interesów poddanych Rossyjskich.

«Ten środek. wprzód nawet nim został całkowicie do skutku przyprowadzony, wystarczył na pokazanie Chiwińczykom że dalszy upor w nieprzyjaźnych dla Rossyi usposobieniach, sprowadziłby niechybnie najsmutniejsze dla ich kraju następstwa. Oceniwszy wtenczas pod prawdziwém światłem rzeczywisty interes Chanatu swojego, Naczelnik Chiwy pośpieszył uciec się do wspaniałomyślności J. C. Mości, uczyniwszy naprzód zadość, bez żadnych warunków, celniejszym żądaniom Rossyi. W zeszłym Lipcu ogłosił on firman, którym zabrania pod surowemi karami, rozmaitym podwładnym mu pokoleniom, wszelkiego czynu łupieztwa lub gwałtu na granicach Cesarstwa, również zatrzymywania poddanych Rossyjskich w niewoli.

«Chan, w tymże czasie odesłał do Rossyi jednego z naszych oficerów, który był zatrzymany w Chiwie, oświadczając mu wyraznie, iż gotów jest ofiarować wszelkie wynagrodzenie, wymagane przez CESARZA. Jako dowód szczerości swoich zamiarów rozkazał natychmiast zebrać i uwolnić jeńców Rossyjskikh znajdujących się na jego ziemi, dał im wspercia pieniężne i wyprawił ich do Rossyi w towarzystwie swego posła. Niewolnicy i poseł Chiwiński, Ataniaz-Hodża-Rejs przybyli do Gurjewa 12 Wreśnia.

(*) Patrz Tygodnik przeszłoroczny.

«Powziąwszy wiadomość że tym sposobem Chiwińczycy wprost uczynili zadość głównemu celowi naszych wymagań, N. Pan raczył rozkazać przyjąć posła Chiwińskiego w Petersburgu, wypuścić na wolność kupców Chiwińskich zatrzymanych w Rossyi, zwrócić im zasekwestrowane towary, udzielić tym z nich, którzyby byli w potrzebie, pomocy dla udania się do kraju, dozwolić nakoniec przywrócenia stosunków handlowych z Chiwą, przerwanych w ostatnich czasach. Co do środków potrzebnych do ustaleuia na przyszłość na trwalszych zasadach bezpieczeństwa tego handlu, te będą obmyślane w skutku układów mających się rozpocząć między Rządem Cesarskim i Naczelnikiem Chiwy.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 16 Października. Wczora odbył się obrzęd składania hołdu Królowi Jmci, Ze wszystkich części Pruss, należących do związku Niemieckiego, przybyli liczni deputowani. Orszak złożony ze wszystkich znakomitych osób z prowincyj i wielkich urzędników dworu udał się do kościoła. Po nabożeństwie miał miejsce w pałacu obrzęd składania hołdu. Po odbytych mowach rozmaitych stanów i korporacyj Król ukazał się publiczności w mównicy urządzonej zewnątrz i był z zapałem od ludu powitany. Wtenczas Król zasiadł na tronie a gdy minister Rochow obwieścił mianowania i podwyższenia uczynione przez Króla Jmci, Herold stojący na koniu u wejścia do wschodów, wykrzyknął: niech żyje Król Fryderyk Wilhelm IV, jakowy okrzyk był powtórzony przez wszystkich obecnych i ozwały się działa. Obrząd zakończył się powszechną dziękczynną modlitwą.

— Z okoliczności składania hołdu Gazeta Stanu Pruska ogłasza długi spis mianowań i innych rozporządzeń Krolewskich; utworzone zostały xięztwa i majoraty i rozdane tytuły hrabiów, baronów, Radzców tajnych, *etc*. Order Orła czarnego nadany został Xięciu Prosperowi Aremberg, Xięciu panującemu Henrykowi von Stolberg Wernigerode, jenerałowi piechoty gubernatorowi Berlina baronowi von Muffling i Ministrowi Stanu von Ladenberg.

Haga, 9 Października. Po obrzędzie który miał miejsce przedwczora w Loo, nowy Krol, Wilhelm II, wrócił do Hagi. Wczora rano, jenerałowie dywizyj, gubernator wojenny stolicy i wielka liczba oficerów wyższych składali przysięgę Królowi. Od wojsk przysięgę odbierali JJ. KK. WW. Xiążęta Oranii i Alexander. Potém Król ukazał się wojskom, które go powitały z zapałem.—Posłowie umyślni będą wysłani do dworów zagranicznych dla oznajmienia o abdykacyi Króla Wilhelma I i wstąpieniu na Tron Króla Wilhelma II.

Londyn, 10 Października. Podług *Times* eskadra angielska na morzu środziemnem składa się w tej chwili ze 12 okrętów- pięć są w drodze lub już stanęły, a trzy wkrótce wyjdą pod żagle. Na wszystkich tych okrętach liczy się *tysiąc sześćset trzydzieści dwa* działa.

— Gazeta wychodząca na wyspie Jersey zawiera co następuje: «Czynią się wielkie przygotowania dla postawienia na stopie obronnej warowni naszej wyspy. Zaciągają działa na okopy twierdzy Regent i rozkazano wyrychtować je na wieże, niedawno wystawione na wybrzeżu. Urządzona będzie baterya od 24 dział i 11 pułk linijowy spodziewany tu jest na załogę.

— Wiadomość odebrana o rychłém przywiezieniu do portów 26 miljonów funtów herbaty znacznie poniżyła cenę tego produktu, którego potrzebowanie nie było się zmniejszyło mimo wysokie dotąd trwające ceny.

Paryż, 10 Października. Wyrokiem Królewskim udzielony został dodatkowy kredyt od 1,500,000 franków ministrowi rolnictwa i handlu na przedmiot zachęty morskiego rybołowstwa.

— Wyprawa do wyspy św. Heleny jest już bliską powrócenia do Francyi; odebrano o tém wiadomość przez Anglią.

— Piszą z Hawru że zatrważające pogłoski które się od dni kilku szczególniej utwierdzać zdają, miały smutny wpływ na żeglugę handlową. Właściciele okrętów wahają się z wysłaniem ich na morze; premija zabezpieczenia na przypadek wojny są 28 od sta. Wiele okrętów całkiem zaniechały zamierzanych podróży.

— Piszą z Algeru pod d. 26 Września, że wnosić należy iż nietylko wielka wyprawa którą przeciw arabom przedsięwziąść miano niebędzie miała miejsca, ale że nawet marszałek spodziewa się odebrać rozkaz opuszczenia Medeah i Miliana. Rząd odmówił mu wojsk o które prosił; liczba chorych nadto jest bardzo znaczna.

— Wiadomości z Hiszpanii w massie taki mają wypadek że kredyt jenerała Espartero upada; w stronnictwach które sprawiły powstanie, wkradła się zawiść i niezgoda; na dopełnienie tego smutnego stanu największy niedostatek pieniędzy czuć się daje i nikt nie zdoła przewidzieć jakim sposobem wojsko będzie mogło być wyżywione.

Turcya. Przejęto list Emir-Beschir z którego się pokazuje że wodzowie Egyptscy nie są pewni wojsk swoich; to tłumaczy dla czego Ibrahim-pasza nie attakował dotąd obozu wojsk sprzymierzonych. 80 ludzi z przedniej straży Ibrahima przeszło do turków; egypcyanie są, jak twierdzą, bardzo zniechęceni, źle żywieni i źle płatni. Do 12,000 goralów jest już uzbrojonych przeciw egypcyanom. W ich szeregach wielka panuje dezercya i znaczna liczba ich żołnierzy różnemi manowcami w górach opuszcza oboz i przechodzi do turków. Okręty Bellerophon i Revenge stanęły na kotwicy w Bahr el Kelp, czyli w ujściu Psiej rzeki, między stanowiskiem admirała Stopford i Beyrutem. Na statkach parowych kanonjery stoją dniem i nocą przy działach i ciągle napalają się kule. Działania wojenne zajmują przestrzeń od Sidon do Tripoli, na 35 mil.

— *Courier* podług listu z Alexandryi 23 Września donosi o wzięciu przez anglików Kaiffa. To miasto położone jest w tej samej zatoce co i St. Jean d'Acre, więcej na północ.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

*Medyolan, 6 Październik*a. J. C. W. W. Xiężna Helena Rossyjska przybyła przedwczora do tutejszej stolicy i była odwiedzona wczora przez JJ. CC. WW. Arcyxięcia Vice-Króla i Jego małżonkę.

Paryż, 12 Października. Wczora w niedzielę wszystkie warty były podwojone i wojska zatrzymane po koszarach. Powodem do tego, jak się domyślają, było poruszenie zamierzane przez część gwardyi narodowej Paryskiej. Jakoż, deputacya złożona ze sześćdziesięciu żołnierzy tej gwardyi w mundurach, udała się do ministerstwa Spraw zagranicznych dla złożenia w imieniu gwardyi protestacyi przeciw postępowaniu Rządu w obecnych okolicznościach. P. Thiers był na wsi, deputacya przeto przyjętą została przez jednego z sekretarzy, który się podjął przesłać ją według adresu. Wieczorem okrzyki buntownicze dały się słyszeć wśród tłumu zgromadzonego przed biurem redakcyi gazety *National*, który został rozegnany przed batrol gwardyi municypalnej. Zresztą spokojność nie była zakłócona.—W Lyonie, 10 b. m. wieczorem zaszły rozruchy; wielki tłum ludu najniższej klassy zebrał się przed Prefekturą i tam zostawał od 9 wieczornej do północy, wydając okrzyki; patrole przebiegały miasto, około 30 osób uwięziono i po północy spokojność przywrócona.

— Nowiny z Londynu nie przechodzą daty 10 b. m. Zdrowie J. K. W. Xięcia Sussex, który był od niejakiego czasu cierpiący; poprawiło się.

HISZPANIJA. Zagadnienie o Regencyi nie jest jeszcze rozwiązane, i reszta programmy Espartero niewiadoma. Jenerał ten wyjechał do Walencyi z nowemi ministrami, prócz P. Gamboa, który jeszcze nie przybył. Barcelona połączyła się do powstania i utworzyła juntę, której Prezesem mianowany został tameczny kapitan jeneralny a vice-prezesem Szef polityczny. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

KRYTYKA.

KILKA SŁÓW, Z POWODU ARTYKUŁU: — «*Grożące naszéj literaturze niebezpieczeństwo;*» — *umieszczonego w pismie perydyczném:* — PRZYJACIEL LUDU.

(Nadesłano.)

Przebiegając 32 numer *Przyjaciela ludu* na rok 1840 d. 8 Lutego, wśród wielu niedorzeczności w nim pomieszczonych trafiliśmy na *insynuacyą;* którą odeprzeć nakazuje nam wszystko cośmy winni prawdzie.

Autor artykułu: *Grożące naszéj literaturze niebezpieczeństwo,*» po narzekaniach na *kontrafakcye* czyli przedruki dzieł Polskich, między innemi powiada: «*Rozchodzą się wieści, że* P. Teofil Glücksberg, przedrukował w Wilnie xiążkę P. Wiszniewskiego: — *Charaktery rozumów ludzkich*, ile wiemy, bez pozwolenia autora, i t. d.»

Ten komu własny honor jest drogi ze wstrętem zwykł oczóm własnym wierzyć, ilekroć zdarzy mu się dostrzedz rzeczy krzywdzącej czyjeś dobre imie: autor zaś *grożącego niebezpieczeństwa*, nietylko uwierzył temu co nigdy niemiało miejsca, ale nadto wziął się ochoczo do rozgłoszenia tego przed światem, krzywdząc imie i firmę tylu zasługami dla kraju z chlubą odznaczoną.

Dom PP. Glücksbergów, od początku dziewiętnastego wieku, aż dotąd, najwięcéj czynności dla drukarstwa i xiegarstwa Polskiego rozwija.—Nieboszczyk N. Glucksberg, najpierwszy, w roku 1814, piękne typy Dydotowskie i prassy z Paryża do kraju sprowadził. —Czując brak ludzi dobrze usposobionych przewodniczyć zakładóm typograficznym na większą skalę, wezwał z niemałym kosztem i zachodem z drukarni królewskiéj Paryzkiéj, na ten przedmiot P. Gresser, który teraz jest dyrektorem drukarni banku Polskiego. Ile ta akkwizycya przyniosła pożytku dla krajowego drukarstwa, najsnadniéj się w Warszawie o tém przeświadczyć można.—Pierwszy on podobno, nieznanym do jego czasów zwyczajem, zachęcając piszących, zaczął *honoraria* płacić autoróm, naczelnéj nawet znakomitości; a nielicząc tak bardzo ściśle korzyści, przeszło 600 woluminów nakładem własnym wydrukował; w rzędzie których celniéjsze dzieła wyszły następne:

Biblia starego i nowego Testamentu 2 t. in 8.

Obchód żałobny po ś. p. Cesarzu Alexandrze I, przepyszne wydanie in folio, na papierze welinowym (grand-aigle royale) z rycinami.

Dzieła Wojciecha Bogusławskiego. 12 t. in 8. z ryc.
Dzieła Cypryana Godebskiego.
Pisma Kazimiérza Brodzińskiego.
Pisma Jenerała Kropińskiego.
Dzieła Aloizego Felińskiego.
Pisma Grabowskiego.
Pisma różne Wężyka.
Dzieła różne J. U. Niemcewicza.
Gazeta Literacka.
Pamiętniki i Dzienniki Warszawskie.

Handel xięgarski zagraniczny, w nader ciasnych, do jego czasów obrębach zawarty, podniosł, i powszechniéj obeznał rodaków z arcydziełami celniejszych geniuszów obcych narodów.

Pisma peryodyczne rozmaitéj treści i dążeń pozaprowadzał; nieszczędząc kosztów, ani na ozdobne ich wydanie, ani na utalentowanych redaktorów.—Wśrzod téj niezmordowanéj czynności i poświęcenia się namiętnego swojemu powołaniu, powziął myśl ważną, przysłużenia się naukóm dziełem wszystkie ich odnogi obejmującém;—*Encyklopedyą powszechną.* Smierć wczesna, tego tak szczęśliwego pomysłu ani mu rozwinąć ani wykonać niedozwoliła.

Ale temu zamiarowi niedali spełznąć marnie, jego również czynni, gorliwi i przedsiębierczy następcy.

*

Z pomiędzy nich syn jego starszy, P. Teofil Glücksberg, Typograf i Xięgarz Cesarskiej Medyko-Chirurgicznej Akademii Wileńskiej i szkół obwodu Białoruskiego, — już przeszło od lat dwódziestu, w zawodzie, przez czcigodnego rodzica swojego otworzonym, pracuje dla pożytku naukowego publiczności Polskiej, drukując dzieła autorów najwięcej wziętości mających, i prowadząc prawdziwie Europejski xięgarski handel.

Długo byłoby wymieniać po szczególe jego przysługi, jakiemi wywięzuje się za doznawane względy od oświeconej publiczności; powiemy więc tylko ogólnie: że zaufanie które przez stosunki handlowe pozyskał za granicą, życzliwość obywateli krajowych, których potrzebowania bez zwłoki, dostatecznie i rzetelnie załatwia, stosunki liczne i rozmaite z najpierwszymi literatami, których prace uczone drukiem światu ogłasza; są to dosyć wyraźnie na stronę jego przemawiające dowody.

Może więc autor *grożącego niebezpieczeństwa*, aż nadto być pewnym, że P. Teofil Glücksberg, czując dostatecznie co winien pamiątce swojego zacnego ojca, nieskażonej sławy imieniowi domu i wziętości jego firmy, nigdy się zarzucanym mu czynem niesplamił i niesplami.

Owszem, zakład PP. Glücksbergów niemało ponosi szkody przez *kontrafakcye* dzieł ich nakładem drukowanych. Z pomiędzy wielu wiadome nam są:

Grammatyka Łacińska P. Zygmunta Bartoszewicza (w Warszawie.)

Medycyna Wyleczająca P. Antonowicza (tamże).

Tomasz a Kempis, przekładu Matuszewicza (we Lwowie.)

Pielgrzym w Dobromilu,, w Wrocławiu.)

Krótka Historya Naturalna, w Berdyczewie, gdzie między innemi, — pisma Panny Tańskiej, jako to: Pamiątka po dobrej matce; Amelja matką; — Pisma Felińskiego, i inne dzieła przedrukowane zostały, kosztem xięgarzy: Szczepańskiago, Lechów i t. p.

Sam więc P. Glücksberg należy, z tego względu do pokrzywdzonych, nie zaś jak to mu niesprawiedliwie zarzucają do krzywdzicieli i *kontrafaktorów;* *A. J. SS.*

RZECZY KRAJOWE.

KIERNÓW I TROKI.

1840.

I. Wsród tylu wspomnień dawnéj Litwy Kiernów i Troki, dwie z rzędu jedna po drugiéj stolice państwa, dwa miéjsca pobytu najpierwszych bohaterów owego wieku, dziś są w gruzach i ruinie. Odwiedzając te miéjsca pamiątek przychodzą na myśl niezakryte mgłą czasu wieki Kiejstuta i Witolda, wspomina się o nich z uczuciem starca marzącego o czasach młodości, a patrząc na ogromne, na te nieme świadki niegdyś potężnego państwa, tłum myśli i dumań nasuwa się mimowolnie.

Wnuk Palemona, syn Kunosa, założyciel Kowna, Kiernus, pierwsze Xiążę Litewskie, założycielem był Kiernowa, tam około 1050 roku stolicę swą obronnemi wałami wzmocnił, i miejsca przeznaczone ku czci Bogów, miejsca ofiar i tylu niewiadomych nawet dzisiaj obrządków dla pogan usypał.—Córka jego Pojata, po śmierci Ojca, Kiernów w posagu (za świadectwem Stryjkowskiego) Xiążętom Zmujdzkim wniosła.—Wsród czarującéj miejscowości, nad brzegami Wilij położona, pierwsza stolica Litwy niedługi tam pobyt mając, przez Gedymina do Trok była przeniesioną.—Z działu oddany był Kiernów Montwidowi, najstarszemu synowi Gedymina, naostatek przeznaczony był na mieszkanie Kryve-Kryvejty czyli Arcy-Kapłana, tam żył na ważne tylko uroczystości zjeżdżając do Wilna, tam się doczekał wprowadzenia wiary chrześciańskiéj, i umarł zaślepiony w błędach pogańskich zgrzybiały Lezdejko. Po jego zejściu upadł zupełnie Kiernów, są nawet ślady że do budowania zamku w Trokach, rozbijając mury Kiernowskie, cegłę i kamienie brano. — Po unii Litwy z Koroną Zygmunt-August potrzebując na wyprawę wojska przeciw nieprzyjacielowi dał w zastaw w roku 1566 Skarbnemu pisarzowi Ławrynowi Iwanowiczowi za 1,300 kop. groszy zamek Miedniki z włością, potém przyłączając ten zamek do dóbr stołowych swoich, odłączywszy sto kop groszy, przeniosł tę summę na starostwo Kiernów z miastem i włością. Następnie Król Stefan w 1,584, po zejściu Iwanowicza, Hlebowiczowi przywiléj ten aprobował; Kiernów szedł późniéj przez ręce różnych zastawników, za Jana III był w ręku Białozorów, Stanisław August zatwierdził prawo dla Ważyńskich, od roku 1795 stał się starostwém Rządowem, oddawaném w dzierżawę, a o zastawę z lat przeszłych, Bielińscy, jako sukcessorowie summy w stopniu Ławryna Iwanowicza, proces z Rządem rozpoczęli. Dzisiaj, w miejscu gdzie był zamek, stoi kościoł parafialny drewniany, jeden z siedmiu pierwszych zbudowanych po wprowadzeniu Wiary S. do Litwy, między exystującemi dotąd wałami rozciąga się zabudowanie plebana, a wysokie usypane wzgorza, na których było palenie ofiar, ołtarz ustawicznego ognia, dotąd nieuszkodzone i nie porosłe lasem, pierwotny kształt zachowują. Z wielkiego i ludnego miasta, dziś jest od kilkunastu chat wioską, język Litewski zupełnie przez włościan zarzucony, wszyscy są katolicy, mowią czysto po polsku, a co najciekawsza, że w całéj włości żadnego nie ma Litewskiego nazwiska, co dotąd zachowala Zmujdź, i cała prawie powiléjska Litwa.

Na górze zupełnie odosobnionéj, gdzie był ołtarz Znicza, przed 1795 rokiem sadzono szlachtę na wieżę, na inném wzgórzu są ślady ogródka niedawno założonego i zniszczonego, chociaż niektórzy w tych xiędzowskich wirydarzach chcieli uważać odległéj starożytności znaki. Kiernów w okolicach swoich ma dużo kurhanów, rozkopując nic w nich znaleść nie można było, z czystego piasku usypane

zawierały w sobie warsty popiołu, znajdują czasem na polach kamienne młotki, a niedawno wyorano wierzch żelazny, jakby od przyłbicy z dziureczkami na około zapewna druciany czepiec lub rzemień utrzymującemi, któren niewiadomo do jakiéj daty odnieść potrzeba. W roku 1831 jeden z włościan wykopał żelazo od szabli dawne, oprawione w drzewo; ciekawy ten oręż znajduje się w zbrojowni Jenerała Kossakowskiego w Wilnie.

2. O cztery wiorsty od Kiernowa jest stare zamczysko po nad ogromném jeziorem, które założył Spera, stryj Kiernusa, a brat Kunosa i od swego nazwał imienia, liczna szlachta, mieszkająca nad brzegami jeziora, nosi nazwisko Sperskich, zapewno od miejsca na którém osiadła; okopów zamczyska mały bardzo ślad pozostał.

Kamień węgielny Wielkiego Xięstwa Litewskiego, stolica udzielnego państwa, główne ołtarze i władza najwyższa owczesnéj wiary, Kiernów, sławny zjazdami Xiążąt, świadek tylu tryumfów z pobicia nieprzyjacioł, ludne i zamożne miasto, kolebka i grób paganizmu..... dziś ślad miéjsca przez czas zniweczonego, zaledwo daje poznać co było, otoczony lasami, które niegdyś ulubione i poświęcone domowym bóstwom, powtarzają echa dzwonów głoszących chwałę Zbawiciela naszego; w tych gajach badano o wróżbę i o przyszłe losy Litwy, opuszczone i zdziczałe, szmerem swoim zdają się narzekać że na nich podróżny jak na zgliszcza wielkiéj niegdyś budowy szyderczo spogląda,... chciałbym żeby wiatr zaniosł do nich moje westchnienie, bo ich pocieszyć niepodobna.

3. Drugą stolicą Litwy były Troki, o cztery mile od Kiernowa oddalone, Gedymin je założył.—Jak Wilna tak i Trok jednostajny początek kronikarze nam podają, polując Gedymin upodobał to miéjsce z natury obronne, założył zamek i rezydencyją tam przeniosł. To miejsce dzisiaj starych Trok nosi nazwanie, bo Kiejstut syn Gedymina dostawszy z działu ojcowskiego tę część Litwy, przeniosł o wiorst pięć swoje mieszkanie, i w srodku jeziora Nowe Troki założył. Zamek jednak stary utrzymywał się w całości, Kiejstut miał tam swoje łaźnie, i załogę utrzymywano, dopiero Witold pojednawszy się z Władysławem Jagiełłą i przyjąwszy Rzymsko-Katolicką wiarę w roku 1410 fundował Benedyktynów, zamek z przyległościami na mieszkania zakonników przeznaczył. Odtąd mury klasztorne powiększać się a zamek upadać zaczął. Klasztor Benedyktynów dotąd exystuje, i Trocki opat ma tam swojąr ezydencją; żyją jeszcze zakonnicy którzy część zamku, i bramę ozdobioną mitrami WW. XX. Litewskich pamiętają. Kościoł wybudowany z łazien Kiejstuta przedostatni Opat w celu stawienia nowego zburzył, okoliczności niedozwoliły mu tego dokonać, przymuszonym był udać się do Petersburga, w sprawach powierzonego mu duchowieństwa, gdzie pontyfikalnie celebrował i chował zwłoki ś. p. Króla Stanisława Augusta, na ostatek oddalając się dla poratowania zdrowia za granicę, gdy tam umiera, przedsiebiercza myśl budowania kościoła upadła, a nabożeństwo odbywa się dotąd w drewnianym temczasowie postawionym kościołku. Ta jedna z najdawniéjszych fundacyj w Litwie równie bogate jak i starożytne zachowuje relikwiarze i srebra kościelne, przy wejściu jest wizerunek Witolda w całéj figurze oléjno malowany, świeżego i niegodziwego pędzla. Stare Troki, oprócz nazwiska nic nie zachowały; na około są zabudowania klasztorne i gospodarskie, w ogrodach czasem znajdują kawałki żelaza, a w tych czasach wykopano w fossie wielką kamienną kulę, używaną w czasach kiedy Troki były warownią do obrony.

4. Gedymin, za życia swojego wydzielając siedmiu swych synów, Kiejstutowi Troki stare z całem Xięstwem Żmujdzkiém Grodno, Kowno, Upitę i Lidę przeznaczył, — Ten o wiorst pięć od starych Trok upodobawszy piękne położenie miéjsca, do obrony zdatne, miasto i zamek założył. Nowe Troki miały dwa zamki, jeden wśród jeziora obwarowany basztami i strzelnicami, wysoka wieża, i mury całą wyspę zajmujące, drugi na półwyspie od miasta mostem z pierwszym połączony, od którego części niezepsutych palów dotąd jeszcze w wodzie zostały. Tam to przybywając do zamku opowiedzieć się potrzeba było, duży czworobok ośmią kwadratowemi basztami oprowadzony przyległy był odosobnionéj, zdaje się że od natury utworzonéj górze, była tam wysoka, panująca nad wszystkiemi wieża, u spodu któréj były więzienia. Oba zamki pokilkakroć burzone przez krzyżaków, musiały następnie ulegać odmianom, i stracić pierwotny kształt mieszkania groźnego zwycięztwami, i ulubionego tkliwém Biruty sercem Kiejstuta; ze śladów pozostałych sądzić można jak wspaniała, chociaż niezbyt wielka była budowa. Prócz pokoi Xiążęcych, i miejsc między basztami na małą załogę, nic się pomieścić tu niemogło; reszta Dworu, wojsko, brańce wojenni, składy broni i żywności musiały być w zamku przyległym miastu.

Kiejstut w póznéj już starości pojmany przez Jagiełłę, i z synem Witoldem osadzony w Krewie, pełne zwycięstw i chwały życie śmiercią okrutną zakończył. Witold, podobny koniec przewidując, przebrany w suknie swéj żony, uciekł z więzienia i najprzód do Konrada Xięcia Mazowieckiego, potém do Krzyżaków gdy trafia, u pierwszego przytułek, u drugich pomoc znajduje. Najechał więc kraje prawem spadku do niego należące, zburzył miast wiele, w których liczbie były i Troki, utracił je znowu, i znowu odbierał, nareszcie z różnym powodzeniem prowadząc boje, pojednany z Jagiełłą w 1392 osiadł na stolicy Litewskiéj by jej granice rozszerzył i imie swe uneśmiertelnił. Mieszkając w Trokach oglądał kraje, zwiedził Smoleńsk, z tamtąd wodą udał się do Kijowa, w powrocie do Litwy, od Xiążąt udzielnych hojnie] udarowany, zapewnił dla siebie nowe pomoce w wyprawach wojennych. Téj podróży piękne zostały opisania w listach, chowanych w. archiwum w Krolewcu.

Do epochy pobytu Witolda w Trokach odnieść należy te szczątki malowania, zachowane dotychczas na ścianach zamku. Witold miał trzy żony, pierwszą Annę, Xiężniczkę Smoleńską, która go z więzienia wybawiła, drugą Marię,

córkę Kniazia Starodubowskiego, trzecią Uljannę, córkę Iwana Kniazia Holnanskiego, siostrę Andrzeja Kniazia Wiaziemskiego; wszystkie były wyznania greckiego. W dwóch tylko pokojach znaczne dotąd malowania wyobrażające świętych Kościoła Wschodniego, ukazują nam pomieszkanie jednéj z żon Witolda, z innych ozdób zamku zostały tylko gotyckie ozdoby u okien, a wewnątrz, końce od sklepień, kamiennemi dobrą rzeźbą ozdobieniami zakończone. Komnaty nizkie, dość obszerne, mają przejścia do wieży, wchód jeden tylko do zamku.

Jak jest przyjemnie widzieć dobrze zachowane odległéj starożytności pomniki, tak bolesną jest rzeczą kiedy ludzie chcąc czas uprzedzić siłą się na ich zagładę. Ruiny zamku Trockiego na jeziorze utrzymują się jakkolwiek, ale mury przyległe miastu i oddane X. X. Dominikanom, dawny kształt zupełnie straciły. W znacznéj części są rozbite, z pozostałych baszt porobiono składy i śpichrze pokryte dachem i pobielone, z oknami w ścianach, Bóg wie do czego są podobne; wieżę najwyższą zrucono, loch niezwiedziony przez nikogo zasypano gruzem, i na wyrównaném miejscu posadzono ogródek, którén na gruzach, zapewna czując że nie na swojem usiadł miejscu, nic się nie zieleni; krzewy i drzewka wyrzucić można, ale wieży odbudować niepodobna.

O samém mieście nie ma nic do wspomnienia; wykreślone z liczby powiatowych ledwo kilkadziesiąt brudnych domków liczy. Jedyne to w Litwie niemające żydów miasteczko, napełnione Karaimami, którzy tam siedzą za przywilejem Witolda w nadgrodę że go od oblężenia wybawili, liczy trzy kościoły: Bernardynów, Dominikanów i Farę, corocznie 15 Sierpnia przez pobożnych zwiedzaną. Opisana w Dedykacyi X. Baki procesyja do Trok już nie exystuje, ale odpust zupełny dla tych co tam bywają mnóstwo ludu sprowadza. Bajeczny loch do Wilna, o którym mieszkańcy twierdzą, a którego nigdy nie było, stał się początkiem strasznych powieści u ludu zachowanych. Żadnych pomników ani wspomnień historycznych kościoły te niemają. Obraz cudowny N. M. P. w czasach najścia nieprzyjaciół do Wilna wywożony, ocalał, koronowany za pozwoleniem i benedykcją Innocentego XII, 8 Września 1719 r. był drugim z rzędu w Polsce, gdzie opieki Imienia Maryi wzywając, z wielkim nakładem i solennością akt ten odbywano.

Lud wiéjski w tych okolicach, jak i w całéj Litwie, jeden tylko niezmienił swojego piętna, cechuje go pobożność, szczerość w postępowaniu, różniąca ich od Żmujdzinów, wytrwałość w pracy, i nadzwyczajne przywiązanie do rodzinnéj ziemi.

W tych miéjscach gdzie nieznane muszą się zachowywać pamiątki, badacze starożytności mają piękną do poszukiwania zręczność; twardą, ale stokroć plenniéjszą jest nieuprawiana rola. Dziwna rzecz, że w kwitnących czasach Uniwersytetu Wileńskiego, nikt się tém nie zajmował; broń kamienną po różnych znajdowaną miejscach mineralogicznie rozbierano, ale nie było osobnego stowarzyszenia, dla śledzenia starożytności krajowych. *E. hr. T.*

6 Sierpnia 1840 r.

ROZMAITOŚCI.

Z dniem 1 Stycznia 1841 roku wychodzić będzie w Warszawie pismo miesięczne pod tytułem: *Biblioteka Warszawska*, poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi. Obejmować ma: Dzieje, Literaturę piękną—Język, Sztuki,—Krytykę—Filozofią—Prawoznawstwo, — Ekonomię, — Nauki ścisłe, — Przemysł, Kronikę literacką — i Rozmaitości. Do pisma tego redakcya stosowna zapewnioną została. Redaktorem zaś głownym jest znany już w literaturze naszej z wydania *Panoramy* A. J. Szabrański. Redakcya zaprasza wszystkich piszących do wspólnéj pracy i oświadcza zarazem: iż jest *w gotowości opłacać na żądanie autorów wszelkie zamieszczone w pismie swem prace*, czyto według umowy, czy stosownie do zasad przez się przyjętych. Biblioteka wychodzić będzie periodycznie: w każdym miesiącu jeden tom składający się najmniej z dziesięciu arkuszy na papierze welinowym.

Prenumerata rocznie oznaczoną jest na złp. 60. Po wydrukowaniu 12 tomów cena ich podwyższoną zostanie do złp. 80. Zapisywać się można na prenumeratę według powyższej ceny:

U wszystkich xięgarzy w Warszawie, i na prowincyi. Na wszystkich urzędach i stacyach postowych Królestwa. U osób prywatnych, które zbieraniem prenumeraty zająć się raczą. *W mieszkaniu redaktora głównego przy ulicy Swięto-Jerskiej Ner* 1789.

Prenumerata składa się rocznie z góry lub stosownie do zobowiązania się u przyjmujących prenumeratę. *(Gaz. Por.)*

— W części nieurzędowej gazety Policyjnej Petersburskiej wyczytaliśmy następną wiadomość którą dosłownie powtarzamy, niezaręczając za jej pewność: «Niedawno tu w Petersburgu jeden lubownik muzyki wynalazł mechanizm który nazwał *tonografem*. Ustawiwszy go na fortepiano i grając, wszystkie na instrumencie brane tony za pomocą tego mechanizmu przenoszą się na papier, z którego najdokładniej można przepisywać nóty.»

Le vrai peut quelquefois n'être pas vraisemblable. Jeżeli się ta arcyważna wiadomość sprawdzi, czego mocno życzymy, Tygodnik pośpieszy o tém donieść. Narzędzie to, nie mówiąc już o podrzędnych korzyściach, miałoby tę nieocenioną, że ustalałoby impowizacye chwilowego natchnienia mistrzów, które dotąd, uniosłszy nas na jedno mgnienie, przepadały na zawsze.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Октября 14-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.